

EUROPA – ROZMOWA

# Czechy: gospodarka jest ważniejsza niż euro

Mojmír Hampl, wiceprezes Narodowego Banku Czech – rozmowa „Wprost”

**WPROST:** Wśród ekonomistów zapanował eurosceptycyzm. A może przyjęcie euro w czasie kryzysu to właśnie dobry pomysł?

**MOJMÍR HAMPL:** Od dawna jestem adwokatem elastycznych kursów wymiany walut i autonomicznej polityki monetarnej, zwłaszcza w czasie przekształceń gospodarczych. Kryzys sprawił, że moje argumenty są bardziej przystępne i zrozumiałe dla szerszej publiczności. Wiele razy podkreślałem, że samo bycie w strefie euro nie jest miarą jakości danej gospodarki. Znaczenie ma wyłącznie jakość wewnętrznej polityki makroekonomicznej. Trzy lata temu ta opinia była uznawana za herezję, a obecnie staje się coraz popularniejsza.

**Sądzi pan, że Czechy powinny przyjąć euro?**

To nie jest kwestia życia i śmierci dla naszego kraju. Najważniejsze jest prowadzić dobrą politykę makroekonomiczną bez względu na rodzaj pieniądza w obiegu. Prawdą jest też, że czeski deficyt finansów publicznych nie spełnia kryteriów z Maastricht, co oznacza konieczność podjęcia reform. Ale podkreślam – motorem tych reform nie powinno być głównie wstąpienie do strefy euro, ale uzdrowienie gospodarki. Można żyć dobrze z euro albo bez euro, można żyć źle z walutą narodową albo bez niej. Nikt nie powinien oczekiwać, że nowa waluta będzie zbawieniem czy jakimś cudem z zagranicy.

**Czy euro ma wpływ na konkurencyjność gospodarki?**

Twarde dane dowodzą, że euro pomogło obniżyć i ustabilizować inflację w strefie euro bardziej niż cokolwiek innego. Choć oczywiście w poszczególnych krajach inflacja zawsze będzie trochę



”

Choć unia monetarna to projekt gospodarczy i polityczny, to jednak więcej jest w nim zamysłu politycznego

inna. Pamiętajmy jednak, że niektóre kraje poza strefą euro również osiągnęły niską i stabilną stopę inflacji (jak Czechy czy Polska). Ponadto ci, którzy oczekiwali, że euro przyspieszy reformy strukturalne w krajach, które je wprowadziły, muszą się czuć rozczarowani. W wielu krajach strefy euro doszło do czegoś przeciwnego – zwiększono wydatki, zaciągnięto więcej długów.

**Możliwe jest stworzenie wspólnej polityki monetarnej dla krajów, które prowadzą często odmienną politykę gospodarczą i budżetową?**

Czysto technicznie można sobie wyobrazić niemal każdą unię walutową. W przeszłości waluty wielkich krajów europejskich funkcjonowały w ramach unii z zamorskimi koloniami tych krajów. Trzeba jednak zapytać, jaka jest cena takiej unii i czy jej członkowie chcą ją płacić. Choć unia monetarna to projekt gospodarczy i polityczny, to jednak więcej w nim zamysłu politycznego. Strefa euro to historycznie unikatowy eksperyment. Zwykle w przeszłości najpierw ustanawiano państwo, a dopiero potem zaczynano używać waluty. Nie odwrotnie. Z tej perspektywy strefa euro to dom, którego budowę rozpoczęto od dachu, i to z pełną premedytacją. Teraz do

polityków należy decyzja, co zrobić dalej. Czy wzmocnić podstawy budynku, czyli doprowadzić do ściślejszej integracji politycznej i gospodarczej, czy obserwować, jak dach się wali? To trudny wybór. Bardzo ważne jest słuchać głosów w tej dyskusji, nawet jeśli płyną one spoza strefy euro.

Rozmawiał SEBASTIAN STODOLAK